DZIENNIK SPORTOWY

Rok III | Piątek 12 marca 1948 | Nr 21 (91)

Sport pływacki a schorzenie uszu

Wiadomą jest rzeczą, że ludzie nawet z normalnymi uszami w czasie nurkowania w wodzie, odczuwają pewne sensacje czuciowe i słuchowe w uszach. Skoczek, który zanurzył się w wodzie na głębokość kilku metrów, niejednokrotnie podaje, że odczuł w uszach przejściowy, silny ból, szum, a niekiedy przemijające przytępienie słuchu. Te sensacje spowodowane są c i ś n i e n i e m wody na błonę bębenkową. Mijają one na szczęście w większości przypadków, po krótkiej przerwie bez śladu.

Inaczej sprawa przedstawia się, jeżeli pływak cierpi na schorzenia uszu, które w medycynie określa się nazwą ostrego lub chronicznego zapalenia ucha. Ostre zapalenie ucha pod wpływem zimnej i zanieczyszczonej wody, ulegnie dalszemu zaostrzeniu, które może spowodować powikłania i konieczność poważnego zabiegu operacyjnego.

Tych kilka uwag, poświęconych jest przede wszystkim tym pływakom, którzy cierpią od lat na dolegliwości uszne, na pozór niewinne, gdyż nie dają żadnych dokuczliwych objawów, bądź też dla tych, którzy przeszli choroby uszne.

Najważniejszą rolę odgrywać tu będą, u b y t k i w błonie bębenkowej (perforacje), jako następstwo chronicznego zapalenia uszu. Woda bowiem wypełniwszy przewód słuchowy zewnętrzny, dostaje się przez otwór w błonie bębenkowej, do ucha środkowego i przez samo podrażnienie ucha środkowego, może spowodować stan zapalny. Do tego przyłącza się jeszcze proces bakteryjny, spowodowany zanieczyszczoną wodą czy też pobudzeniem chwilowo nieczynnych bakterii, znajdujących się w pozornie zdrowym uchu.

Następstwem tego jest: zaostrzenie pozornie dawno wygasłej sprawy połączone z bólem, temperaturą, obfitym ropotokiem usznym, szumami i upośledzeniem słuchu. Istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo, dużo groźniejsze, bo mogące wystąpić natychmiast z chwilą skoczenia do wody i grożące utonięciem, a mianowicie: zawrót głowy i utrata równowagi, spowodowane gwałtownym oziębieniem błędnika.

Jeżeli u zdrowego człowieka przepłuczemy ucho zimną wodą, wystąpią u niego następujące objawy podrażnienia błędnika (który jest narządem równowagi): oczopląs, silny zawrót głowy, który u szczególnie wrażliwych może trwać do 2 minut i połączone z tym zaburzenia równowagi. Badany nie może stać, iść prosto, zatacza się i upada. Mogą też wystąpić wymioty.

O ileż silniej zaznaczone będą wyżej opisane objawy u ludzi ze schorzałymi uszami, gdy zimna woda bezpośrednio dostaje się na ścianę błędnika nie chronionego błoną bębenkową. Zrozumiałą jest rzeczą, że w tych warunkach nawet najlepszy pływak może utonąć.

Ludzie ze schorzałymi uszami nie mogą zanurzać głowy w wodzie i winni uszy chronić opaskami wodoszczelnymi względnie tamponować uszy wacikami przepojonymi oliwą lub wazeliną. Niezależnie od tego sposobu ochraniania uszu, każdy pływak cierpiący na uszy, powinien poddać się kontroli u lekarza specjalisty, aby uniknąć zarówno długotrwałego cierpienia, jak i narażania się na utratę życia z powodu utonięcia.

ADAM BOCHENEK
lekarz

Najlepsi bokserzy Krakowa



Szczerbowski (Cracovia)



Matula (Wisła)

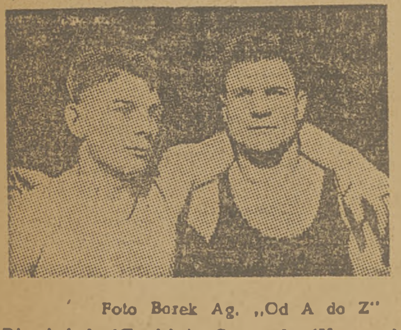


Foto Borek Ag. „Od A do Z"
Pieniążek (Groble) z Szymalą (Korona)

O film zamiast tablicy

„Chcesz być czymś w życiu, to się ucz" — te słowa prześladowały cię nieraz w szkole. Uciekałeś często przed nimi w wolny świat sportu, gdzie czekały na ciebie sukcesy, wyjazdy, sława. Gdzie nie było katedry, twardych ławek i czarnej tablicy. Chciało ci się, to trenowałeś, czyli improwizowałeś systematyczność, a jeśli nie miałeś nawet i na to ochoty, to też ci nikt specjalnie wymówek nie robił — wystarczyło, że miałeś talent. Czasami dorwał cię wprawdzie jakiś trener, rozkręcił gimnastyką, przegonił po boisku, ale nie burzył twojej „równowagi duchowej" widokiem szkolnych akcesoriów. Tak było za „dawnych" (a może nie tak dawnych?) dobrych czasów.

A dzisiaj?

W każdym większym klubie, na każdym obozie sportowym sadzają cię właśnie przed czarną tablicą, a trener rysuje schematy, które mają ci pomóc „abyś nie zginął w tłumie".

Ale praktyka wykazuje, że chociaż rysunki te dotyczą najulubieńszego przedmiotu młodzieży, sportu, nie zawsze bywają one z łatwością przyswajane. Może działa tu „wrodzona" niechęć do tablicy, a może jest to znak, że ten stary rekwizyt szkolny uzupełnić należy jakimś nowocześniejszym środkiem nauczania, np. filmem, jak to już od dawna stosuje zagranica. (Ostatnio np. nakręcono w Moskwie film instruktorski z udziałem hokeistów czeskich Modrego, Konopaska i Vl. Zabrodsky'ego.)

U nas pierwszy krok ku temu uczynił postępowy Polski Zw. Piłki Ręcznej, wypożyczywszy z ambasady amerykańskiej film obrazujący sposób nauczania i taktykę gry w piłkę koszykową. Korzystać z tego filmu będzie mogła nie tylko grupa olimpijska naszych koszykarzy, ale także poszczególne okręgi PZPR, które zorganizują seanse dla szerszych mas wielbicieli tego sportu.

Należy przypuszczać, że i inne związki pójdą w ślady PZPR i w ten sposób poprzez czarną tablicę i srebrny ekran wyprowadzimy nasz sport z chaosu improwizacji. **(Rot)**

Mistrzostwa ZHP w piłce ręcznej

W mistrzostwach Zw. Harc. Polskiego, w piłce ręcznej, odbytych w Kielcach w dniach od 5—7 bm. tytuł mistrza ZHP w siatkówce zdobył Harcerski KS Kraków.

Wyniki były następujące:

Siatkówka męska: mistrzostwo ZHP Kraków 2, Łódź 3, Lechia, Kielce 4, Tarn. Góry (repr. Śląska).

Koszykówka męska: mistrzostwo ZHP Łódź 2, Lublin 3, Tarn. Góry 4, Kraków 4.

Siatkówka żeńska: mistrzostwo ZHP — Łódź 2, Tarn. Góry 3, Radom 4, Kraków.

Koszykówka żeńska: mistrzostwo ZHP — Łódź 2, Kraków 3, Tarn. Góry.

Ogółem startowało w siatkówce męskiej 8 drużyn, w koszykówce męskiej 6 drużyn, w siatkówce żeńskiej 6 drużyn, w koszykówce żeńskiej 3 drużyny.

HKS KRAKÓW organizuje w dn. 14 marca br. na zakończenie sezonu zimowego zawody lekkoatletyczne w hali dla członków HKS. Zawody odbędą się o godz. 10 w hali Studium WF przy ul. Grzegórzeckiej 24a, w konkurencjach żeńskich i męskich.

Piłkarze krakowscy ruszają do boju



Cracovia: Poświat, Szewczyk, Mazur, Rożankowski II, Glimas, Bobula, Szeliga, klęcza: Jabłoński I, Parpan, Rybicki, Gędłek.



Garbarnia: kier. sekcji dyr. A. Kuczalski, Parpan II, Foryszewski, Zięba, Tyranowski, Jakubik, Nowak, Wilczkiewicz, klęczą: Górecki, Rakoczy, Bieniek, Kaliciński, Lasiewicz.



Foto Borek, Ag. „Od A do Z"
Wisła: Rupa, Kohut, Gracz, Wapiennik, Cisowski, Legutko, Filek I, klęczą: Wandas, Jurowicz, Flanek, Wapiennik II.

Rewia zapaśników i ciężarowców ZRSS

W KRAKOWIE

W dn. 13 i 14 marca br. odbędą się w Krakowie w hali przy ul. Zwierzynieckiej 26, indywidualne mistrzostwa w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Oczekiwany jest start ponad 70 zawodników, reprezentujących czołową klasę Polski.

Z ciężarowców zobaczymy w Krakowie mistrza wszechwag Witwickiego z Pomorza, który w listopadzie ub. r. zdobył mistrzostwo Polski z wynikiem 302,5 kg, Dajnowicza i Hajducka (Pomorze), Derbota, Głowackiego, Niwińskiego (Kraków) oraz szereg innych.

Z zapaśników na starcie znajdą się zawodnicy tej miary, co Rokita, Świętosławski (Warszawa), Gołaś, Gryt (Śląsk) oraz Stróżek i Bajorek (Kraków), mistrzowie PZA na rok 1947, dalej mistrzowie ZRSS z roku 1947, Radoń, Gross (Kraków) oraz Jasiński i Tobera (Śląsk).

„SPOŁEM" GRA NAJLEPIEJ W PIŁKĘ SIATKOWĄ

W rozgrywających się w Krakowie mistrzostwach męskich kl. B bierze udział 11 drużyn. Prowadzi zdecydowanie Społem bez straty punktu i w imponującym stosunku setów 14:0. Pozostałe drużyny grają o klasę gorzej od Społem i przedstawiają mniej więcej wyrównany poziom.

TABELA kl. B

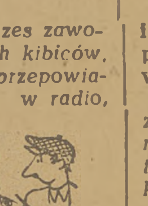
	gier	pkt	set
Społem	7	7	14:0
YMCA	5	4	8:3
Wieliczanka	3	3	6:0
Korona	4	3	6:2
Krowodrza	4	3	6:3
Wodociąg	4	3	6:3
Pocztowy	4	2	5:4
Legia	3	1	3:4
Dębnicki	7	1	3:10
Borek	9	1	3:15
Suchard	10	1	2:18

WALNE ZGROMADZENIE RKS GROBLE wybrało jednomyślnie w dn. 29. II. br. nowe władze klubowe w osobach: prezes honorowy Kaz. Wolny, prezes urzędujący Wł. Stuss, wiceprezesi: mgr M. Rymek, J. Kosek, dr Cz. Kalitowski, sekretarz R. Chudoba, zast. sekr. T. Tylek, skarbnik Fr. Klimsza, zast. skarb. J. Bednarz, gospodarz Ed. Pulczyński, zast. gosp. J. Znamirowski, członkowie zarządu: W. Mikołajczyk, inż. Waśkowski, M. Müller, K. Sendler, insp. F. Szczypuła, J. Bartosz, Ed. Kania, J. Kozień, J. Dusik, przew. sądu polub. dr W. Jarosiński, przew. rady seniorów dr Wł. Wnęk, zast. J. Czopek, kierownicy sekcji: bokserskiej — Fr. Mikołajczyk i W. Czuba, piłkarskiej — A. Ogrodziński, ten. stoł. — St. Waga.

Pan Alojzy Kądziołka przepowiada wyniki

Zbliża się sezon piłkarski. Już w najbliższą niedzielę startują ligowe drużyny. Kluby kompletują składy. Ostatnie przygotowania na ukończeniu. Kibice wścibsko węszą za kulisami przygotowań, podpatrują na treningach i zawodach sparringowych, obserwują graczy, oceniają formę, wyrafinowanie kombinują i snują przewidywania. Prasa sportowa angażuje sprawozdawców, notuje ciekawostki i z godnością znawców ze skrytą emocją i notatnikiem... czeka.

Pan Alojzy Kądziołka, prezes zawodowego związku wytrwałych kibiców, a zarazem przedwojenny przepowiadacz wyników sportowych w radio, z tajemniczym uśmiechem pracowicie medytuje a jako doświadczony kibic już „swoje wie", a raczej wie, że jeszcze za mało wie.



Toteż kiedy do niego zwraca się starym zwyczajem redaktor „Coś dla Kibica" pan Nikodem Bujdacki po wywiad, broni się, tłumacząc, że na jakieś przewidywania jeszcze za wcześnie. Jednak redaktor Bujdacki jest nieustępliwy i zarzuca go pytaniami, chcąc coś dla „kibica" zdobyć.

— Ależ panie prezesie, przecież pan, taki wyga meczowy musi już mieć wyrobione zdanie, jakie szanse mają nasze krakowskie drużyny Cracovia, Garbarnia, Wisła a także Tarnovia w nadchodzących zawodach niedzielnych.

— Zdanie, to może i mam, ale mój dobry panie Bujdacki, co to można wiedzieć na początku sezonu, a do tego się nie wie, jaki będzie skład drużyn.

— Prawda, prawda, ale pan przecież chodził na treningi, na mecze?

— To cóż z tego? Grało się z drużynami słabszymi i towarzysko. Wygrywało się wprawdzie wysoko-cyfrowo, ale rozgrywki ligowe to nie przyjacielskie kopanie, ale walka i to walka o cenne punkty.

— Tak, tak, rozumiem, ale o formie i kondycji zawodników można już coś powiedzieć, a przyzna pan, że to jest ważne.

— Pewnie, że ważne i to bardzo, zwłaszcza na początku sezonu. O formie jednak nic panu nie powiem, bo tę można poznać dopiero z przeciwnikiem równorzędnym.

— A kondycja?

— Z kondycją jest dobrze. Np. Cracovia grała zeszłej niedzieli z Chełmkiem na boisku treningowym tak błotnistym, że piłka i buty piłkarzy tonęły w błocie jak w mazi, a jednak drużyna zagrała w dobrym tempie do końca meczu. Widać, że trener Prucha nie próżnuje.

— Więc jakie pan przewiduje wyniki na niedzielę?

— A dajże pan spokój — dobry panie Bujdacki. Przewidywać wyniki? Tu trzeba by być jakimś natchnionym prorokiem albo zwariowanym kibicem, a ja jestem kibicem poważnym i kieruję się rozumem i realnymi przesłankami.

— Ale ja nie chcę, żeby pan typował na pewniaka, ale tak mniej więcej.



— He, he, znam pana dobrze, pan zawsze chce więcej jak mniej. Pan wie, Cracovia gra z Wartą w Poznaniu, Garbarnia gra z Ruchem w Hajdukach, Wisła u siebie z warszawską Polonią, a Tarnovia z ŁKS z Łodzi. Nie znam jednak ani składów przeciwników naszych drużyn, w jakiej są kondycji, ani jak są przygotowane do rozgrywek ligowych. Przyznam się panu, że nawet nie całkiem jestem zorientowany w składach drużyn krakowskich, a tym mniej Tarnovii.

— Tyle pan zastrzeżeń podniósł, że już czas najwyższy, żeby mi pan coś konkretniejszego powiedział.

— Dobrze, ale zaznaczam, że żadnej odpowiedzialności na siebie nie biorę. A więc Cracovia—Warta. Cracovia ma szanse na zwycięstwo, jest przygotowana dobrze, na obcym boisku gra przeważnie pięknie, no i ma szczęście do Warty, a pan wie, że szczęście jak wszędzie tak i w piłce nożnej ma duże znaczenie. Dodam, jeśli to prawda, że Warta straciła kilku wartościowych zawodników — to szanse Cracovii wzrastają. Nie mogę jednak zapomnieć, że Warta jest mistrzem Polski i jej ambicją będzie wyjść z pierwszych zawodów zwycięsko i to w oczach własnej publiczności.

— A dalsze drużyny?

— Gorzej z Garbarnią. Ruch jest drużyną twardą, a w zeszłym sezonie była w doskonałej formie. Na Śląsku jest ciężko grać i trudno wygrać. Boję się o wynik. Ale...

— Właśnie, że i tu jest „ale".

— Tarnovia powinna wygrać z ŁKS. Własne boisko wiele znaczy a podobno obecnie Tarnovia zasilona jest nowymi „nabytkami". Zresztą jest to debiut Tarnovii w lidze, zobaczymy czy się uda.

— A Wisła?

— Sądzę, że Polonia utopi dwa punkty w Wiśle i że Wisła wygra i to z Graczem.

— Ile?

— Zanadto pan ciekawy — dobry panie Bujdacki — Tego panu nie powiem, bo... nie wiem. Po co pan później ma kpić ze mnie.

— Ależ panie prezesie...



— Terefere, już ja wiem dobrze, jak to po meczu ludzie się naigrawają jak typowanie zawiedzie.

— To właściwie nic pan pewnego nie wie?

— Nic? Jedno wiem na pewno, kto wygra?

— No, no...?

— Kasa!

— A bodajże pana, panie prezesie, Edziu Jabłoński sfaulował.

— A więc na ogół... zobaczymy.

— A więc w niedzielę do... „zobaczymy". Kostan.

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 75.—, z odnoszeniem zł 100.—, przez pocztę zł 85.—. Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik" Dział prenumeraty PKO IV 1632 Dział ogłoszeń PKO IV-111

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków, Wielopole 1, Centrala tel. 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14, I p. Telefon 879-37, 651-48. — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15. Sekretarz Redakcji codz. od 10—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. Tel. 55-306. M—36117